

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Historia Kalwarii Zebrzydowskiej

Na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, tak popularną w okresie kontrreformacji niewielu mogło sobie pozwolić. Zaczęto więc budować jej namiastkę w postaci kalwarii w całej niemal Europie. Pierwotnym wzorem wydaje się być założona w połowie XV wieku kalwaria koło Kordoby w Hiszpanii. W Polsce podobne budowle powstają od początków XVII wieku, przeważnie z fundacji wojewodów i biskupów. Przestrzegano reguły, aby topografia terenu i odległość między kaplicami odpowiadały poszczególnym miejscom w Ziemi Świętej. Kalwaria Zebrzydowska była pierwszą w Polsce.

Początkowo Mikołaj Zebrzydowski, jak głosi legenda, po objawieniu mu się trzech jaśniejących krzyży nad górą Zar, postanowił zbudować tu kaplicę — pustelnię i osadzić w niej bernardynów.¹ Ale zakon ten chciał właśnie, wzorem jezuitów, wprowadzić efekty dramaturgiczne do liturgii. Pustelnia nie leżała więc w jego interesie, podobał im się natomiast pomysł ulokowania miejsca odpustowego na skrzyżowaniu dróg do Czech, Węgier i na Śląsk.

W tym czasie Hieronim Strzałą, dworzanin Zebrzydowskiego, przywiózł z pielgrzymki do Jerozolimy dwa gipsowe modele kaplic. Wojewoda zdecydował się wówczas na budowę kościoła u podnóża góry Zar. Po jego ukończeniu w 1602 r., podjął ostateczną decyzję wybudowania całej drogi krzyżowej wraz z kościołem i klasztorem ojców bernardynów. Prace budowlane zostały jednak na jakiś czas przerwane na skutek rokoszu Zebrzydowskiego przeciwko królowi Zygmuntowi III. Kalwarię rozbudowywali również następcy i sukcesorzy wojewody, np. jego syn Jan ufundował dróżki Matki Boskiej, na których odbywa się co roku, w pierwszy piątek po 15 sierpnia, Pogrzeb Matki Boskiej.

Początkowo zakonnicy największą uwagę przywiązywali do kazań, podczas gdy kolejne odgrywane sceny stanowiły do nich ilustrację lub tworzyły przerwy między homiliami. Pieśni pątnicze stanowiły opisy męki Chrystusa a niektóre z nich miały nawet formę dialogu. Przy klasztorze utrzymywano także stałą kapelę dającą muzyczne tło scenom.

Apostołów grali przewodnicy grup pątniczych. W czasie rozbiorów dzielono role według następującego schematu: po dwóch apostołów ze Śląska Górnego, Austriackiego, Moraw i Orawy. Czterech było z Galicji, ale jeśli przyszła pielgrzymka z Królestwa Polskiego, Galicja oddawała jej dwa miejsca. Na apostołów wybierano osoby starsze, pobożne, moralnie bez zarzutu. Klasztor nadzorował wybór kandydatów do roli Chrystusa i Matki Boskiej. O stroje wykonawcy troszczyli się sami.

Obecnie przygotowaniem strojów zajmują się klerycy. Sprawia im to dużo kłopotu, gdyż trudno jest znaleźć odpowiednie wzory. Jedyne 5 strojów żołnierskich wykonywanych jest przez samych aktorów z najłatwiej dostępnych im materiałów. Stąd prawdopodobnie wziął się „import” kasku hokejowego z napisem „P M”. Ani zakonnicy, ani „żołnierze” nie potrafią powiedzieć co znaczy ta „inskrypcja”.

Najstarszymi są stroje „Apostołów” w kolorze ciemnozielonym i matowo-wiśniowym. Nie ma na nich żadnych zdobień. Nie udało nam się dowiedzieć jak dawno zostały wykonane. Sądząc jednak po stopniu zużycia, musiały być wykonane po wojnie. Stroje Sanhedrynu, według relacji zakonników, są bogatsze od tych dawnych, bardziej kolorowe. Tkanina jest tu często pokryta popularnym wzorem perskim lub tureckim. Stopień ozdobności zatem wydaje się być kryterium w ocenie wieku ubioru, a w każdym razie przy porównywaniu kilku kostiumów pozwala stwierdzić, który z nich jest starszy.

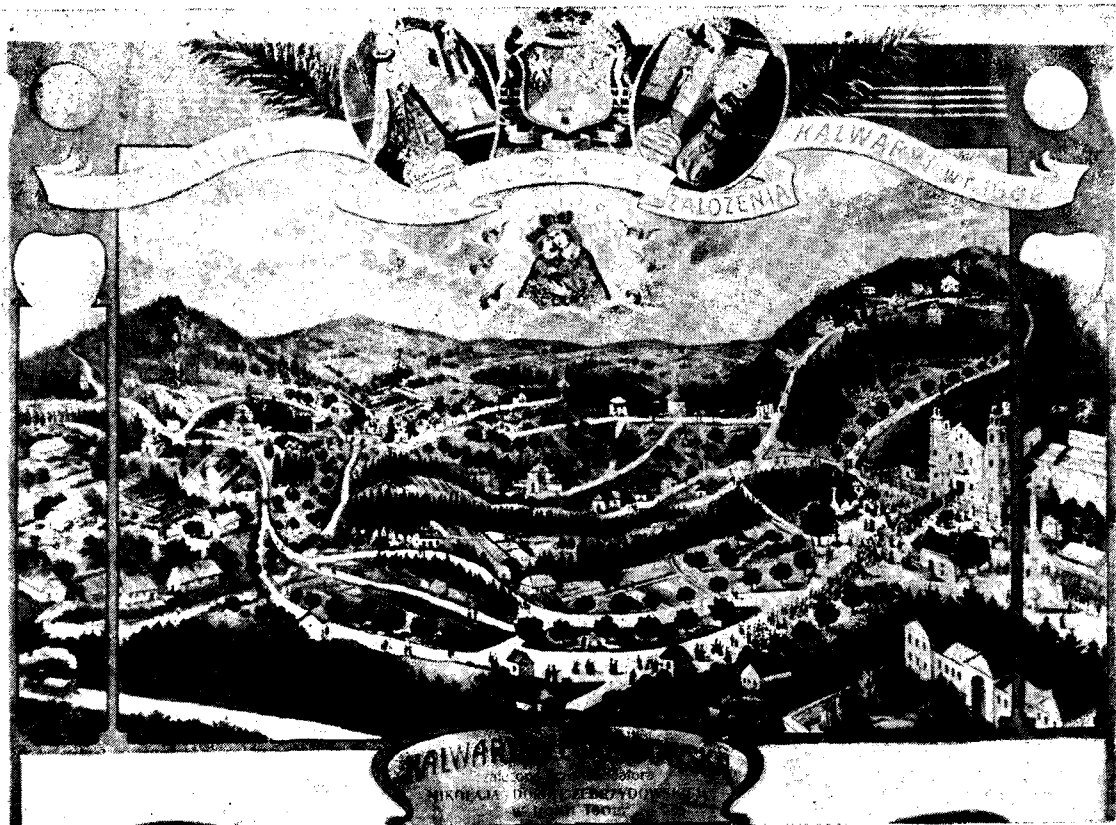
Podobno w posiadaniu klasztoru są również rekwizyty odkupione od jakiegoś teatru. Do nich należą dwa żołnierskie pancerze i blaszane hełmy. Stare kaski żołnierskie wykonane są z malowanego szarą i czarną farbą płótna i drewna. Są również dawne kaski strażackie i hokejowe. Jako pióropuszy używa się miotełek do odkurzania. Broń: miecze i halabardy różnej wielkości wykonane są z drewna. Ostrza maluje się srebrną farbą. Stroje przechowywane są w jednej dużej szafie w klasztorze. Niektóre z nich projektował o. Chadam, powojenny reformator, a właściwie wskrzesiciel Misterium.

Przy opracowywaniu ubiorów Sanhedrynu klerycy korzystają z 2. Księgi Mojżesza i z Księgi Liczb, oraz z dostępnych przekazów ikonograficznych, stąd wielka różnorodność strojów i pewna ich umowność zarazem.

Próby odbywają się kilka razy do roku. Biorą w nich udział „Apostołowie” i klerycy grający różne role w Misterium. Najważniejszą jest oczywiście próba przed kulminacją obchodów w Wielki Czwartek i Piątek. Ponadto odbywają się próby przed Misterium Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny oraz podczas Zielonych Świątek. Spośród grających jedynie św. Piotr ma wcześniejsze doświadczenia aktorskie. Jeszcze przed wojną był członkiem stowarzyszenia „Młodzież Katolicka” w Tychach. Występował wówczas w kilku przedstawieniach organizowanych przez kościół parafialny. Po raz pierwszy był na pielgrzymce mając 8 lat. Potem został przewodnikiem kompanii. W Misterium gra od 9 lat. Wszyscy zresztą aktualni aktorzy byli pierwszy raz na kalwaryjskiej pielgrzymce jeszcze w wieku dziecięcym. Aktor grający do 1973 roku rolę Jezusa pierwszy raz przybył do Kalwarii w wieku 11 lat. Działał w radzie parafialnej. Po pewnym czasie został przewodnikiem kompanii a stąd droga już bliska do kalwaryjskiego „świata aktorskiego”.

Udział w drodze krzyżowej umożliwiano również pielgrzymom, którzy przychodzili do Kalwarii w inne dni roku. Wydawano liczne dewocyjne książeczki z naukami i opisami do każdej stacji, w kaplicach umieszczono obrazy (np. w kaplicy Ukrzyżowania obrazy: Ukrzyżowanie, Chrystus na Krzyżu, Zdjęcie z Krzyża) i rzeźby — np. św. Weroniki. Pątnik otrzymywał w ten sposób ilustrowany zapis wydarzeń.

W dawnym Misterium nie było tak dużej liczby aktorów. Nie miało ono również charakteru widowiska teatralnego. Występowały postaci Jezusa, ogłaszającego



wyrok i Szymona Cyrenajczyka. Bernardyni starali się, by obchody te pozostawały w ramach liturgicznych. Na gruncie liturgicznym pozostają teraz jedynie 2 momenty Misterium — scena obmywania nóg (ceremonia liturgiczna, lecz właściwa jedynie katedrom — nie wiadomo kiedy Bernardyni Kalwaryjscy otrzymali indult na jej urządzenie), oraz wielkopiątkowa msza Praesantificationum („Msza uprzednio poświęconych darów” — nie ma w niej ofiarowania ani konsekracji, gdyż używa się hostii uprzednio w tym celu konsekrowanej).

Od połowy XVII wieku możemy już mówić o scenariuszu widowiska, gdyż znana jest kolejność kaplic, do których przychodziła procesja w tym okresie. Wymienia ją w swym *Summariuszu Męki Pańskiej* Abraham Roźniatowski, jeszcze w 1618 roku². Podobny scenariusz znany z 1886 r., znajduje się on w Archiwum Bernardyńskim w Krakowie. W 1945 ówczesny przełożony klasztoru o. Augustyn Chadam ułożył nowy scenariusz, który obowiązuje do dziś.

Nie można się więc zgodzić z twierdzeniem Kazimierza Nowackiego, który w pracy o misterium w Kalwarii Zebrzydowskiej wymienia jako jedną z charakterystycznych cech misterium brak opracowanego scenariusza³. Drugą z nich miałyby być ograniczenie akcji do Męki Pańskiej, a przecież są i takie sceny jak *Wjazd do Jerozolimy* czy *Wypędzenie przekupniów ze świątyni*. Również kolejna cecha — brak pojęć „scena” i „widownia” — jest nie do utrzymania, gdyż wiele scen dzieje się w ogóle na podestach, np. *Umycie nóg*. Poza tym ludzie tworzący tłum jerozolimski a zarazem widownię, często odchodzą nagle na bok, aby coś zjeść czy wypić. Pozostaje tylko zgodzić się z tym, że grają sami amatorzy i że zasadniczy zrab widowiska nie zmienia się.

Misterium

Misterium Wielkanocne w Kalwarii Zebrzydowskiej trwa kilka dni.⁴ Pierwsze sceny odgrywane są w Palmową Niedzielę. Przedstawienie rozpoczyna się około trzeciej po południu wjazdem do Jerozolimy. Chrystus jedzie na osiołku otoczony Apostołami, którzy podpierają się długimi, jakby pasterskimi laskami. Tłum ludzi, przede wszystkim dzieci, rzuca palmy tak, że po chwili droga usłana jest zieloną choiną i kwiatami. Ale w porównaniu z tym, co będzie potem, ludzi nie ma zbyt dużo. Najwięcej pielgrzymów przyjeżdża bowiem w Wielki Czwartek. Na razie, w Palmową Niedzielę, klerycy odgrywają jeszcze wypędzenie przekupniów ze świątyni. Stoją długie, wysłane sukrem stoły, baran i klatki z gołębiami, które będą wypuszczone w kulminacyjnym momencie. Obie te sceny są barwne, wesołe; nic nie zapowiada mającej się tu rozegrać wielkiej tragedii. Następnym dniem Misterium to Wielka Środa, kiedy to wieczorem odgrywana jest uczta u Szymona i zdrada Judasza. Ludzie stoją w mroku. Następuje monolog Judasza. Sypią się srebrniki.

Następny dzień, Wielki Czwartek, to pierwszy z dwóch najważniejszych dni Misterium. Zaczyna się ono dopiero o drugiej, ale od rana tłum przelewa się przez kościół, gdzie nieustannie odprawiane są msze. Ludzie wypełniają dziedziniec, gdzie grupki pielgrzymów odmawiają własne modlitwy, płac, gdzie stoją stragany z dewocjonaliami, słodyczami, pamiątkami i zabawkami. Tu właśnie można kupić typowe dla południowej Polski różowe serca z piernika, różnej wielkości, z różnymi napisami i ozdobami. Za kościołem, na dziedzińcu klasztornym, zakonnicy sprzedają herbatę; tego dnia prawie wszyscy jedzą to samo; bułkę ze śle-

dziem, czasem wyjątkowo dziecko dostanie kawałek ciasta.

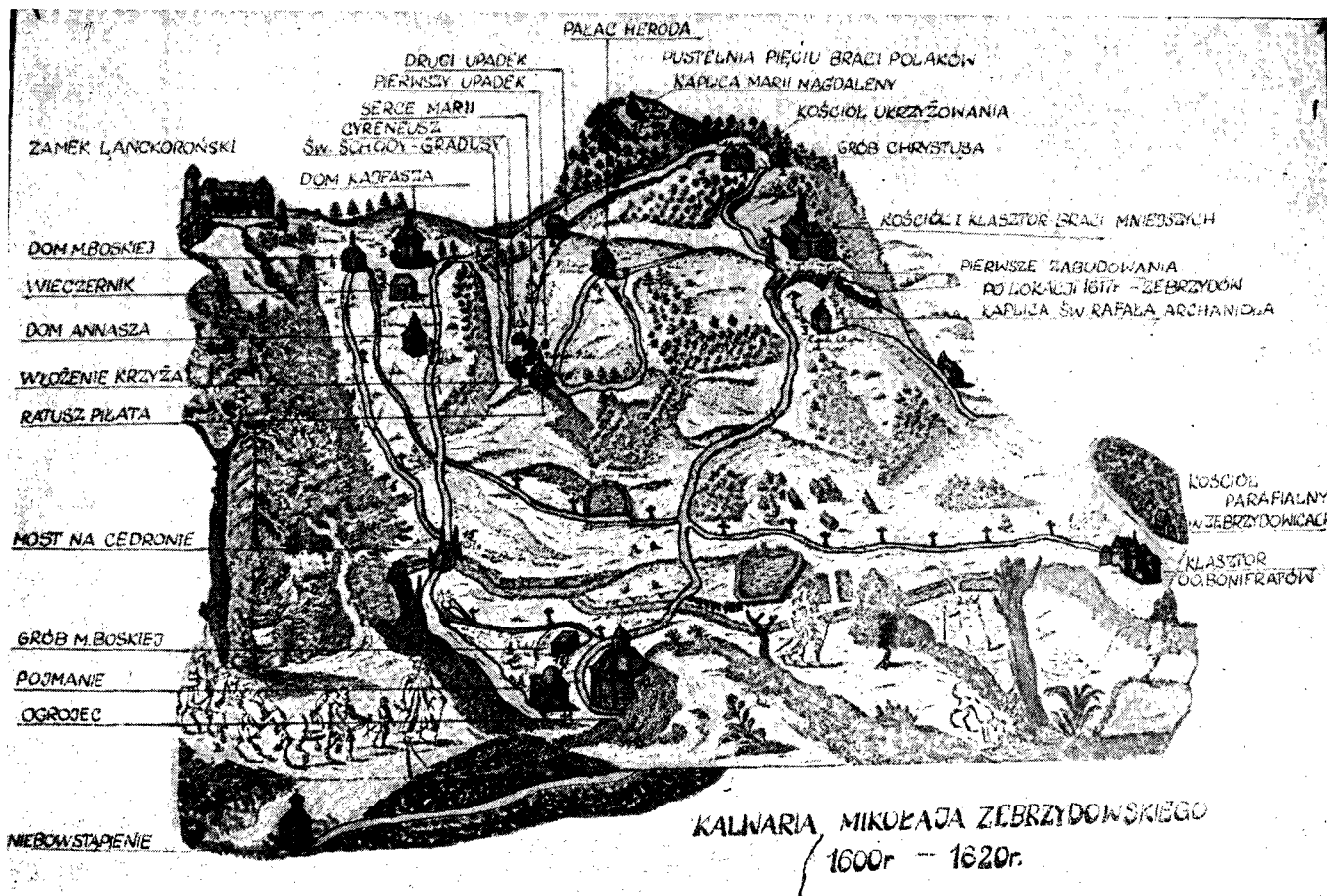
Cały dziedziniec zaśmiecony jest papierami, puszkami po konserwach, słoikami. Ludzi ciągle przybywa, zajmują pokoje w domach leżących wzdłuż drogi do klasztoru, potem na dole w samej Kalwarii, a potem w pobliskich wioskach. Większa część pielgrzymów nie martwi się jednak o nocleg. Jedni zamierzają czuwać cały czas w kościele, inni zajmą miejsca w którejś z szop, gdzie od zakonników można pożyczyć materace. Około południa tłum zaczyna zapełniać plac za klasztorem, pod lasem, gdzie zbudowano podest. Na początku tylko jakiś ksiądz prowadzi z książeczki śpiewne modlitwy. Nagle rozlegają się trąby, znak, że Misterium rozpoczęte. Trębaczowie występują w strojach „rzymskich” — białe powłóczyste suknie, kaski hokejowe z doczepionymi pękami piór czyli czubkami miotełek do odkurzenia. Po trębaczach występuje prologus w jaskrawych szatach i takimż makijażu. Dopiero kiedy kończy wchodzi 12 Apostołów; wszyscy mają peruki i grube, zielone lub wiśniowe szaty. Siadają na stołkach, a przeor klasztoru myje im po jednej nodze w złotej misce. W tym czasie czytany jest urywek Ewangelii o umyciu nóg podczas Ostatniej Wieczerzy. Potem jest krótkie kazanie. Nauki różnych księży, często przyjezdnych, przewidziane są po każdej scenie.

Kiedy z podestu schodzi przeor, pojawia się za nim Chrystus. Jest to już trzeci po wojnie aktor grający tę rolę. Ten obecny jest klerykiem. Prawdziwa legenda

otacza pierwszego, który pełnił tę funkcję z całym oddaniem przez 30 lat. Był on rolnikiem spod Kalwarii. Podobno został pustelnikiem, miewa widzenia i wystąpiły mu stygmaty. Czasem tylko pojawia się w klasztorze. Inna natomiast wersja głosi, że po prostu znikł na którejś jesieni zostawiając żonę i kilkoro dzieci na łasce losu. Pojawił się dopiero przed Wielkim Tygodniem aby, jak co roku, zagrać swoją rolę. Tymczasem zaniepokojeni i zgorzeleni ojcowie bernardyni zdołali już przygotować nowego Chrystusa. Ostatecznie rozstrzygnął kustosz klasztoru; Chrystusa zagrał kleryk. Stary aktor wrócił do żony i dzieci. Większość kalwaryjskich bywalców uważa jednak, że on grał najlepiej, a legenda o jego błogosławionych stanach krąży po okolicy.

Z Apostołów odróżnić można św. Piotra, bo siwy, św. Jana, bo młody i Judasza, bo rudy. Reszta jest nieokreślona. Nawet sami aktorzy nie bardzo wiedzą którego apostoła grają. Dla akcji zresztą nie ma to żadnego znaczenia. Grupka aktorów otoczona tysięcznym tłumem idzie od kaplicy do kaplicy, gdzie odgrywane są kolejne sceny, a po nich kazanie. W czasie kazania tłum rozsiada się na trawie, a zawieszona na drzewach głościanka umożliwia słuchanie ich nawet z dużej odległości. Po scenie w Ogrójcu Chrystus jest związany i prowadzony przez dwóch żołnierzy. Od tłumy oddziela go kordon mężczyzn trzymających się pod ręce i wspomaganych drewnianymi mieczami i halabardami żołnierzy. Jest to bardzo trudne zadanie dla aktora, bo ścisk jest wielki i ciągle ktoś usiłuje dostać się do środka. Jeden

Il. 1. Widok drózek Kalwarii wg litografii z 1902 r. Il. 2. Najstarszy zachowany plan Kalwarii





3



4

Il. 3. Rzeka Cedron w Kalwarii Zebrzydowskiej. W niej szukają kamieni pielgrzymi. „Lud ziemi krakowskiej przypisuje magiczno-lecznicze własności kamynom znajdującym się w cudownej rzeczulce, która przepływa u stóp Kalwarii. (...) Kto będzie pierwszy raz na Kalwarii, znajdzie taki kamyczek i nosi go ze sobą przez cały odpust, ten zabezpieczy się przed wszelkimi chorobami na cały rok”. (Franciszek Gawełek, *Dwie legendy*, Lud 1908/XIV,

z Apostołów prowadzi przez tubę litanie, modlitwy i śpiewy. Wielu pielgrzymów ma aparaty fotograficzne i magnetofony.

Kalwaria ma również swojego pustelnika; chodzi w koszuli z szarego worka przepasanej sznurem, ma długą brodę i włosy. W rękach trzyma duży różaniec i podobno sypia w trumnie. Jest mały, siwy i ma bardzo dobrą twarz.

Jedna ze scen to przejście przez Cedron. Główna grupa z Chrystusem przechodzi mostkiem, na którym odbywa się scena, ale w trakcie kazania tłum, głównie kobiet, wchodzi do wody. Myją oni ręce i twarze, albo tylko oczy i usta, obmywają buzie dzieciom, nabierają wody do butelek i wybierają z dna kamyczki, wierząc, że mogą się w nich ukazać narzędzia męki lub twarz Matki Boskiej. Woda posłuży celom leczniczym, a w każdym razie, używana w gospodarstwie, może sprowadzić pomyślność.

Inna stacja, już ostatnia tego dnia, *Sąd u Kaifasza*, skończy się wtrąceniem Chrystusa do ciemnicy. Sanhedryn jest ubrany wyjątkowo barwnie, a arcykapłan ma dziwne, rogate nakrycie głowy. W trakcie tej sceny żołnierz policzkuje Chrystusa, co wywołuje lekkie poruszenie w tłumie. W ogóle ludzie reagują różnie, np. w scenie zdrady Judasza, jedni są oburzeni a nawet rzucają za nim kamieniami, inni śmieją się z jego mimiki lub z podziwem mówią „ale szpekulant”.

Kiedy kończy się przedstawienie jest już ciemno. Część pątników idzie do klasztoru na posiłek, część pozostająca w miasteczku bawi cię całą noc. W lesie naokoło klasztoru przez całą noc słychać odgłosy miło-

snych igraszek. Jest jeszcze możliwość spędzenia nocy w kościele, gdzie nieustanne modlitwy trwają do piątej rano. W Piątek o szóstej zaczyna się dalszy ciąg, w miejscu, gdzie poprzedniego dnia przerwano przedstawienie. Odnosi się wrażenie, że tempo wydarzeń, w porównaniu z Wielkim Czwartkiem, narasta. Odbywa się sąd u Annasza, wizyta w pałacu Heroda i w końcu wyrok Piłata z wypuszczeniem Barabasz. Jezus bierze na ramiona rzeczywiście olbrzymi krzyż. Niektórzy pątnicy całują go przedtem lub dotykają swymi medalikami. W tłumie narasta napięcie, śpiewy i modlitwy stają się jakby żarliwsze. Trzy upadki pod krzyżem wywołują strzały reporterskich migawek. Św. Weronika ociera Chrystusowi twarz i rozpościera chustę z jego wizerunkiem. Za krzyżem idą Matka Boska, Maria Magdalena i św. Jan. Wszyscy są już zmęczeni. Niektórzy żołnierze usypiają w czasie kazań podpierając się halabardami. Z boku Apostołowie „w cywilu” spokojnie palą papierosy. Chrystusowi pomaga Szymon Cyrenajczyk, człowiek w dziwnym kapeluszu.

Golgota jest wysokim wzgórzem i podejście jest rzeczywiście dość trudne. Ukrzyżowanie, podobnie jak przedtem biczowanie, rozwiązano w ten sposób, że Chrystus wchodzi do kaplicy, a narrator — przy stuknięciu młotków — opowiada co się dzieje. Ostatnie kazanie wygłasza zawsze przeor, mszę zaś celebrować biskup (msza pontyfikalna). To już właściwie koniec misterium, nawet większość straganów jest już zwinięta. Pielgrzymi pędzą teraz w dół, na przystanek, aby wywalczyć miejsce w autobusie lub pociągu.

Bezwzględne określenie granic przestrzeni świętej w Kalwarii podczas misterium jest przedsięwzięciem

bardzo trudnym. Trudność największą sprawia wyodrębnienie kategorii przestrzeni jako osobnej właściwości. Do badań nad kulturą ludową kategorii tej nie da się prawdopodobnie stosować. Właściwiej byłoby mówić o czasoprzestrzeni i tak chyba lud nasz te zawiłości wymiarów odbiera. Mówiąc w skrócie — przestrzeń, aby stać się świętą, musi zostać wypełniona odpowiednim czasem. Obu tych kategorii rozdzielić nie sposób. Czas święty przywrócić można bardzo oszczędnymi środkami, kreując go w sposób właściwy psychice ludzkiej. „Współwystępujący z przestrzenią czas sakralny ma trzy zasadnicze cechy: periodyczność, powtarzalność, wieczną teraźniejszość”⁵. Czas świecki ma natomiast charakter sumarycznie liniowy.

Będąc odwzorowaniem Jerozolimy, Kalwaria jest miejscem o szczególnym nasyceniu świętością. Poza Misterium Męki Pańskiej odbywa się tu sierpniowe Misterium Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W kościele znajduje się jej cudowny obraz. Dwie ostatnie sprawy mają również znaczny wpływ na charakter kalwaryjskiego sacrum, zważywszy na stosunek ludu do Matki Boskiej. Ponadto każda kaplica zawiera kasetę z najprawdziwszą Ziemią Świętą.

Uczestnicy Misterium przyjeżdżając tu odbywają trzy rodzaje drózek. Pierwsze z nich znaczone są kapliczkami Męki Pańskiej, drugie wiodą przy kapliczkach Matki Boskiej. Ponadto odbywa się tzw. dróżki za dusze zmarłych. Ruch pątników zawiera w sobie model podporządkowany regule osiągania centrum. Każda

z trzech rodzajów drózek tworzy pewną formę okrągłą. Pątnicy wyruszają spod klasztoru, by dotrzeć do Golgoty, góry ponad klasztorem, gdzie znajduje się kaplica Ukrzyżowania i jedna z kaplic Matki Boskiej. Potem pielgrzymka zstępuje do klasztoru.

Owe trzy rodzaje drózek tworzą rodzaj spirali. Wspólne są zawsze ich początek i koniec. Są również pewne punkty na drodze, bądź jej całe odcinki, które się ze sobą pokrywają. Sam klasztor, droga Jezusa i droga Pogrzebu Matki Boskiej, same w sobie konstytuują obszar o największym nasileniu sacrum. Wszak cała Kalwaria, jako odwzorowanie miejsca śmierci Zbawiciela, jest Ziemią Świętą, permanentnie zanurzona w czasie, w którym żył tu i konał Chrystus. Granica ta jest jednak przekraczalna w obydwie strony. Pątnik może równie dobrze odbywać swą pielgrzymkę w jakimkolwiek bądź dniu roku i będzie to dla niego poruszenie się w tej samej czasoprzestrzeni, która istnieje podczas Misterium Wielkanocnego i która istniała już, gdy żył Pan i jego Apostołowie. Ten sam pątnik może również wyłączyć się spod panowania owej czasoprzestrzeni, w jakimkolwiek dniu roku i dowolnej porze dnia. Tak dzieje się na przykład z ludźmi odchodzącymi wypić coś do pobliskiego sklepu, idącymi pogadać z dawno nie widzianym znajomym itp.

Powiedzieliśmy poprzednio, że dla pątnika pora pielgrzymki nie ma znaczenia, gdyż będąc odwzorowaniem Jerozolimy obszar ten jest święty. Jest on również pogrążony w świętym czasie mitycznym. Dzieje się

s. 300). Il. 4. Niektórzy z pątników przywdziewają przy Gradusach korony cierniowe z gałęzi jeżyn lub lipy, które pozostawiają później w kaplicy Serca Marii. Niektórzy idą w koronach aż do kościoła Ukrzyżowania. Il. 5. Tłum otacza podest na którym zaczyna się scena mycia nóg apostołów. Umycia dokonuje przeor klasztoru, po czym na scenę wchodzi Jezus.



tak, gdy operujemy jakościami. Patrząc na to ze strony przeciwnej, usiłując „zliczyć” nasilenie sacrum, pątnik potrafi powiedzieć jaką wartość ma pobyt podczas zwykłego odpustu, czy podczas obu Misteriów. Wtedy czas, w którym odbywa swe dróżki, nie jest bez znaczenia. Pobyt na odpuszcie podczas Misteriów jest czymś pełniejszym niż w inne dni roku. Odbycie dróżek i przypomnienie Męki Pańskiej jest czymś więcej niż uczestnictwo w mszy świętej we własnym kościele parafialnym.

Obszar sakralny wyodrębnia się więc poprzez doświadczenie czasoprzestrzeni świętej przez wiernych. W Kalwarii Droga Krzyżowa staje się zmysłową rzeczywistością. Misterium jest tu czymś więcej niż obrzędem pojętym jako mit w akcji. Ono samo jest tu wzorcem mitu.

Prawdopodobnie dawniej olbrzymia większość ludzi przybywających na Misterium była jego prawdziwymi uczestnikami. Dla wielu to, co widzieli, pozbawione było teatralnej konwencji. Odbierali tok akcji naprawdę, uczestniczyli w rzeczywistej Męce Pańskiej.

Przeprowadzając we wrześniu 1976 roku badania nad religijnością ludową na Roztoczu Lubelskim, stwierdziliśmy, że większość naszych respondentów podawała Kalwarię Zebrzydowską jako rzeczywiste miejsce śmierci Zbawiciela⁶. W ich opinii Jerozolima była jednym z wielu świętych miejsc.

Powtórzenie zatem drogi Chrystusa w jego ostatnich chwilach na Ziemi staje się w Kalwarii konsekracją pielgrzyma. Pątnik stara się odbyć to w scenerii jak najbardziej odpowiadającej tamtej, z początków naszej ery. Jednocześnie pątnik ten, odbywając swoje

dróżki i uczestnicząc w Misterium, upodabnia się do postaci Chrystusa. Wysiłek jaki wkłada pielgrzym w powtórzenie Drogi Krzyżowej pozwala mu odczuć i zrozumieć przynajmniej część Męki Pańskiej. Od Gradusów część pątników niesie na głowach korony cierniowe zrobione z krzaków jeżyn, a czasem z roślin niekolczastych, np. z lipy⁷. Podchodząc pod Golgotę wnoszą ze sobą kamienie, które rzucają na schodach pod kaplicą II-go Upadku. Kamienie te są odwzorowaniem krzyża niesionego przez Jezusa, a ściślej symbolem ciężaru, z jakim zmagał się wchodząc na górę. Dawniej zakonnicy nocami znosili te kamienie do podnóża góry. Obecnie sprząta się je na bok, gdzie tworzą spore sterty.

Niektórzy wchodzą na górę kłęcząc. Największe nasilenie takich zachowań dokonuje się podczas zbliżenia do świętej góry. „Góra, będąc punktem styku nieba z ziemią, znajduje się w „centrum świata” i oczywiście jest najwyższym punktem na świecie. Toteż obszary konsekrowane — „miejsca święte”, świątynie, pałace, święte miasta — są upodabniane do „gór” i również stają się „centrami”, tzn. stają się w magiczny sposób integralną częścią szczytu góry kosmicznej. (...) Palestyna, „ziemia święta”, uważana za najwyższe miejsce świata, nie była dotknięta potopem. (...) Dla chrześcijan Golgota znajduje się w centrum świata, jest bowiem szczytem góry komisznej oraz miejscem, na którym został stworzony i pochowany Adam”⁸.

Spróbujmy zweryfikować tę opinię w wypadku Kalwarii. Otóż teren ten jest odpowiednikiem Ziemi Świętej. Wg funkcjonującej zasady więcej więcej nawet niż odpowiednikiem, gdyż punkty konstytuujące ten obszar za-

Il. 6. Jeden z „Apostołów” w czasie drogi wykrzykuje pierwsze wersety modlitw. „Pójdź na Kalwarię w dziewiczym wieńcu (Panno niewinna, czysty młodzieńcze) Niechaj ten welon, co skroń spowija (Czysty zostanie jak lilija) (...) Pójdź na Kalwarię młody sokole (Kształtować serce hartować wolę) Patrz na Jezusa wzór doskonały (Niech on się stanie twym ideałem).” (*Pieśń...*,⁴⁸ s. 44).





8

Il. 7. Trębacz oznajmiają początek misterium. Il. 8. Najpierw pojawia się narrator by wypowiedzieć rymowany prolog. Na tym kończy się jego rola.



9



10



11

Il. 9. „Jezus”: „gdy zaproponowano mi tę rolę, długo myślałem czy mogę ją przyjąć. Odgrywać Boga to zaszczyt, nie wiedziałem, czy jestem godny. Ale to pragnienie drgało we mnie. Przed pierwszym występem poprosiłem o błogosławieństwo. Wtedy weszła we mnie siła i pewność, że podołam. Gdy szedłem grać nie napiłem się nawet wody, byłem całkiem na czczo, aby uczcić Jezusa”. (Datko²¹, s. 60—61). Il. 10. „Miły Jezus umywszy wszystkim nogi, wziął potym na się swe odzienie i począł mówić do Apostołów te słowa (...) A dlatego żem ja umył nogi Wasze Mistrzem i Panem waszym będąc, i wy macie umywać jeden drugiemu, bo w tym dałem wam przykład, aby iako ja czynię wam, wyście także drugim czynili”. (*Żywot*⁴⁴..., s. 153). Il. 11. W drodze do Ogrójca. Przy Chrystusie św. Piotr. Aktor grający tę rolę mówi: „najbardziej przeżywam drugie zaparcie się Piotra. Wiem, że jestem zwykłym człowiekiem i kocham Jezusa i nie chcę się go zaprzec, ale jako św. Piotr muszę to zrobić. I to jest dla mnie wielkie cierpienie i potem nie daje mi to spokoju. Wiem, że to nie jest prawdziwy Jezus, ale to wszystko tak wzrusza się, że zapominam że to teatr i czuję się jak prawdziwy św. Piotr w Jerozolimie”. (Datko, s. 61).



12



13

Il. 12. Po osądzeniu u Kaifasza następuje odprowadzenie Jezusa do więzienia. Tym kończą się wydarzenia Wielkiego Czwartku. Il. 13. Kaifasz odróżnia się od innych członków Rady Żydowskiej nakryciem głowy i tablicą na szyi³⁷. Il. 14. Annasz i Kaifasz. Sceny u Heroda i u Kaifasza należą do najbarwniejszych.

wierają samą Ziemię Świętą⁹. Plac pod klasztorem, który stoi po drugiej stronie Golgoty, nazywany jest Rajskim. W nazwie tej jest więc element związany ze stworzeniem świata, człowieka, z prarodzicami. Jest to jednocześnie miejsce triumfu i klęski szatana. Wg Eliadego obszary czy miejsca święte mają charakter osiowy. Są łącznikiem między niebem — światem bogów, ziemią — światem ludzi, i piekłem — królestwem szatana. Jeśli miejsce takie związane jest z początkiem świata, powinno również, ze względu na swój osiowy charakter, wykazać związki z końcem świata.

Na murze klasztoru, przytwierdzone doń łańcuchami, wiszą dwie olbrzymie kości. Jedna z wersji mówi, że kość większa jest żebrem Adama, mniejsza zaś żebrem Ewy.¹⁰ Jest to drugie potwierdzenie związku ze stworzeniem świata i człowieka. Legenda mówi, że kości ich, wiszące na murze klasztornym, wykuszają się z każdym rokiem. Kiedy łańcuchy pozostaną puste, nastąpi koniec świata.

Zbierzmy podstawowe wątki tego mitu:

- występują tu istoty żyjące onegdaj w niezgodzie z Bogiem i za to ukarane,
- kości ich przykute są w centralnym punkcie świętego obszaru,
- uwolnienie się ich z łańcuchów związane jest z końcem świata.

Przedstawione tu wątki mitu odpowiadają elementom słowiańskiego mitu o końcu świata i łańcuchu Lucyfera. Tenże, istniejąc jeszcze przed człowiekiem i uczestnicząc w stworzeniu świata, za przeciwstawienie się Bogu zostaje strącony na Ziemię i przykuty łańcu-

chem¹¹. Łańcuch w ciągu roku staje się bardzo cienki, grożąc zerwaniem. Z chwilą wypowiedzenia słów „Alleluja”, podczas resurekcji, łańcuch odzyskuje swój poprzedni rozmiar. Jednakże grubość jego zmniejsza się niezauważalnie z każdym rokiem, aż wreszcie któregoś dnia łańcuch nie będzie mógł odzyskać swych rozmiarów, Lucyfer uwolni się i nastąpi koniec świata.

Porównajmy to teraz z mitem „kalwaryjskim”. Kości Adama i Ewy czy też kości wielkoludów, jak mówią inne wersje, są częściami istot będących już przed stworzeniem ludzi żyjących obecnie. Podobnie jak w mście o Lucyferze „przedstawiciel” wielkoludów, czy też jego część, przykuta jest łańcuchem w centralnym punkcie świata (na osi niebo—ziemia—piekło). Od uwolnienia się z łańcucha i Lucyfera i kości wiszących w Kalwarii uzależniony jest koniec świata.

Nie jest również przypadkiem, że kości te wiszą w miejscu, gdzie słowa „Alleluja” słychać tak wyraźnie, w miejscu, które jest równocześnie sanktuarium Marii, która stoi na głowie węża oplatającego swoim cielskiem świat.

Przedstawione legendy prezentują nam Kalwarię jako miejsce na pewno położone na osi niebo—ziemia—piekło, miejsce będące środkiem świata. I choć nie spotkaliśmy opinii mówiących o tym explicite, struktura przestrzenna Kalwarii charakter ten potwierdza.

Obszar „osiowy” o takich możliwościach nasycenia świętością powinien cechę tę manifestować jeszcze wyraźniej. Przejawem tego może być duża ilość źródeł i wód cudownych o szczególnych właściwościach leczniczych. Wszak w pewien sposób Kalwaria jest również

częścią Palestyny, ziemi nie tkniętej potopem, więc wody jej powinny zachować właściwości szczególne. Tak więc w samym środku klasztoru mieści się źródło Matki Boskiej, z którego woda pomaga na choroby uszu, głowy, narządów wewnętrznych, skóry¹².

Obok drogi znaczonej stacyjkami, w kaplicy Anioła Stróża znajduje się ocembrowane źródło zwane Bet-saidą. Zawiera wodę doskonałą, leczącą wszelkie dolegliwości. Potrafi jednak uleczyć jedną tylko osobę w ciągu roku i to w jednym tylko momencie¹³.

Przy kaplicy Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny wytryskuje krynica. Woda stąd stosowana jest zewnętrznie w chorobach skóry.

Przy kaplicy Domu Kaifasza jest podobno źródło. Wodę z niego stosuje się w dolegliwościach wewnętrznych.

Woda z rzeki Cedron posiada swe właściwości przez cały rok. Zwielokrotnia je w chwili przejścia Chrystusa przez mostek nad rzeką¹⁴.

Szereg przedmiotów przywiezionych z Kalwarii ma moc szczególną. Czy to kamienie, czy woda, czy rośliny¹⁵, czy dewocjonaia. Do szczególnych należą opłatki. Otrzymać je można na wewnętrznym dziedzińcu

klasztornym. Wśród pątników panuje przekonanie, iż są skutecznym środkiem na rany, hamują bowiem wpływ krwi¹⁶. Podaje się je również choremu bydłu. Podobnych rekwizytów można by wymienić prawdopodobnie więcej.

O „osiowym” charakterze Kalwarii świadczy również następująca opinia: „kto umrze na odpuszcie (np. w Kalwarii, Częstochowie itp.), idzie prosto do nieba”¹⁷. Trudno o bardziej jednoznaczne wyrażenie zasady owej osi.

W Kalwarii dopełniane są nie tylko rzeczy święte. Jest to również miejsce spotkań towarzyskich, wspólnego picia, miejsce przelotnych miłości. Podczas Misterium jest to również spore centrum handlowe. Charakter przedmiotów sprzedawanych na straganach odnieść można również do czasoprzestrzeni sakralnej.

Ustawiane są one w kształt trójkąta, podstawą swą przylegającego do Rajskiego Placu. Najostrzejszy kąt tej figury tworzą kramy i sprzedawcy zgrupowani za pierwszą kapliczką Męki Pańskiej. Najbliżej klasztoru lokują się ci, którzy rozprowadzają śpiewniki kościelne i druki dewocyjne bite na powielaczach, żebracy, fo-





11. 15. Żołnierzy grają mieszkańcy Kalwarii i okolicznych wsi, kilku pochodzi z okolic Nowego Targu, kilku pracuje w Szczyrku. Są oni na równi aktorami jak i widzami misterium. 11. 16. Pod koniec drugiego dnia wszyscy są już bardzo zmęczeni. Poza pięcioma strojami żołnierskimi, wszystkie inne wykonali klerycy w klasztorze. Oni też przechowują stroje. Widoczny kask hokejowy z literami PM został ofiarowany przez młodego hokeistę. Sensu liter nikt nie umiał wyjaśnić, mogą to być inicjały gracza lub drużyny.

to grafowie sprzedający zdjęcia scen z Misterium. Tworzą oni podstawę tego trójkąta. Jeden z jego boków stanowią stragany ustawione przed podcieniami dawnych domów pałacowych. Najbliżej klasztoru lokują się kramy prowadzone przez zakonników i zakonnice. Kupić tu można medaliki, szkaplerze, krucyfiksy, modlitewniki, świece, różańce itp. przedmioty. Dalej w dół, ku kapliczce św. Rafała (1 stacja Męki Pańskiej), ustawione są stragany z podobną do poprzedniej zawartością, ale posiadające już plastikowe i drewniane zabawki dla dzieci, lusterka, pistolety na kapiszony, wisiorki, breloczki itd. Tu wizerunki nagich kobiet na odwrocie lusterek sprzedawane są z domalowanymi majtkami i stanikami. W dół ku szczytowi trójkąta rozkładają się sprzedawcy ciupag, plastikowych kwiatów, grzybków do cerowania, cukrowej waty, lodów.

Po przeciwnej stronie, w linii kładącej się pod najostrzejszym kątem w stosunku do klasztoru i nie stykającej się z nim bezpośrednio, stoją kramy ze słodczymi. Bliżej klasztoru odpustowe różańce z ciasta, lukrowane serca, „kaczuszki obrzędowe” i inne rzeczy. Dalej od klasztoru sprzedawcy pocztówek, lusterek, breloczków i wisiorków z zespołami muzycznymi, nagimi kobietami, aktorami i aktorkami filmowymi. W tym zabawki dla dzieci: trąbki, pukawki, gumowe węże, krokodyle, nietoperze. Błaznane zegarki, baloniki piszczące i syczące, gipsowe koty, szklane ryby i inne wyroby do ulokowania na szafie, w serwantce bądź w kredensie.

Porządek ten zakłócają sprzedawcy pojawiający się

później. Zapełniają oni luki pomiędzy straganami. Obecnie harmonia tego ustawienia nie jest już tak pełna. Owe niepisane podziały nie są tak mocno przestrzegane. Przypuszczać można jednak, że dawniej były one obowiązującą normą¹⁸.

Różnorodność towarów skorelowana jest z wiekiem klientów. Ludzie starsi chętnie kupują dewocjonalia, 10-letni chłopcy plakietki i lusterka z podobizną Winnetou i Janosika, chłopcy 14–16-letni breloczki z nagimi paniami, zaś dziewczęta w tym samym wieku pierścionki z napisem „Love” lub plakietki z inicjałami ukochanych¹⁹.

Plan ustawienia straganów odpowiada temperaturze miejsc, z których i do których idą pielgrzymi. Stanowi on swojego rodzaju krzywą odzwierciedlającą narastanie nastroju idących. Pielgrzymi idący do klasztoru mijają najpierw kramy „świeckie” by zbliżyć się potem do tych z dewocjonaliami. Zaś pątnicy wychodzący z kościoła „studzeni” są najpierw różnorodnością dewocjonalistów, by potem przejść w sferę przedmiotów świeckich.

Podczas sierpniowego Misterium Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny jak też i w czasie Misterium Wielkanocnego, jeśli dopisze pogoda, kalwaryjski wieczer staje się porą miłosnych igraszek. Stąd mieszkańcy Kalwarii nazywają często odpust „rozpustem”. Podobną rolę musiała spełniać Kalwaria i dawniej, jako miejsce zetknięcia się tak dużej ilości ludzi. „Na miejsca odpustowe, jak np. na Kalwaryę zakazują chodzić kobietom bez czepca, gdyżby po śmierci musiały za to

pokutować. I tak jedna kobieta wybrała się razu pewnego na odpust, zapomniawszy czepeca w domu; gdy umarła, ukazała się swemu mężowi, opowiedziała mu swą pokutę, oraz wskazała sposób, w jaki by ją mógł od niej uwolnić. Gdy nadszedł czas odpustu na Kalwaryi, chłop ów wdział czepec na głowę, poszedł na miejsca święte i przez cały czas w nim chodził, tłumacząc się natrętnym, że dlatego ma głowę zawiązaną, bo go bardzo boli. Gdy powrócił do domu, znów mu się ukazała żona i dziękowała, że ją od pokuty wybawił”²⁰.

Opowieść ta pochodzi z drugiej połowy XIX wieku. Odpusty, a szczególnie Kalwaria, jawią się tu jako miejsca rozluźnienia norm obyczajowych. Dlatego też przyjscie tam bez czepeca małżeńskiego stwarza sytuację szczególnego narażenia na pokusy przekroczenia tychże norm. Sytuacja pojawienia się bez czepeca małżeńskiego jest odpowiednikiem równie dwuznacznego faktu, jakim jest współcześnie nie zabranie obrączki ślubnej w delegację służbową.

Organizacja Kalwarii tak, aby zgodnie z dogmatem odtworzyć symbolicznie wzór, który się historycznie dokonał umożliwia wiernemu dojście do odpowiednich wzruszeń; takich, że nie odróżnia on swych przeżyć od tych, jakich doznałby będąc świadkiem rzeczywistej męki Jezusa. Pielgrzymi pragną uzyskać tu pełnię duchową poprzez doświadczanie systemu wartości absolutnych. Czują się tu szczęśliwi i dobrzy: „tutaj mogę się naprawdę wzruszyć i coś przeżyć”, „gdy przyjadę zaraz jest mi inaczej — lekko, dobrze i przyjemnie”, „tu jest tak pięknie i człowiek naprawdę przeżywa mękę Je-

zusa na Misterium”²¹. Równocześnie z chęcią przeżycia wzruszeń występują i inne cele pielgrzymek, a to: intencja, ślubowanie, podziękowanie za łaski. Dotyczy to głównie takich spraw jak uratowanie życia, wyzdrowienie, uleczenie bezpłodności, wyleczenie z alkoholizmu, wypuszczenie z więzienia, zbawienie duszy²².

Pielgrzymi ślubują często, iż będą przybywać do Kalwarii przez całe życie, ale i ci, którzy nie ślubowali, po pierwszym razie przyjeżdżają tu stale, gdyż czują się tu szczęśliwi. „Gdy zbliża się Wielki Tydzień czuję, że muszę tam pojechać”, „nie ma mowy żebym siedziała w domu, kiedy jest Kalwaria”, „chyba, że byłabym ciężko chora, to bym nie przyjechała”²³. „Gdy tu przyjadę, to nie obchodzi mnie dom i kłopoty, o tym nie myślę, bo jest tu pięknie a ludzie są dobrzy”, „tu jest mi dobrze, długo w nocy rozmawiamy, nie muszę myśleć o gospodarce”²⁴.

O emocjonalnej atrakcyjności Kalwarii stanowi również poczucie wspólnoty i integracji z grupą. „W Kalwarii wszyscy jesteśmy zżyci, nikt nie jest ważniejszy, przyjeżdżam tu jak do swego domu”, „jestem tutaj jak w rodzinie, mogę się zwierzyć ze zmartwień i nikt mnie nie wyśmiej, a wszyscy współczują”²⁵. Spokój i zadowolenie sprzyja odbiorowi treści religijnych. „Wiarę do tej pory brałem martwo, dopiero w Kalwarii podniosłem się na duchu, tutaj zobaczyłem, że wiara jest piękna i daje szczęście”, „na siły ludzkie nie ma co liczyć, w Kalwarii wchodzi we mnie siła i jestem przez długi czas szczęśliwa bo zostawiam tu swoje zmartwienia”²⁶, „człowiek chce być dobry i moralny, gdy widzi jak się Jezus męczy. Trzeba to przeżyć

Il. 17. „Powrozami Go skrępowawszy, Przenajświętsze Ręce Jego tak potężnie na opak związali, że aż Krew Najświętsza Jego za paznokcie zaskoczyła (Żywot..., s. 176). „Tak wielkim pędem wiedzion do Annasza Pocięcha nasza” (Pieśni ku czci Matki Bożej..., s. 56). Il. 18. Fragment Drogi Krzyżowej. „Jezus”: „Jezus jest miłością dlatego trzeba jego postać przedstawiać z uczuciem. (...) Podczas misterium nie widzę nikogo, wzrok mam skierowany w zaświaty. Z każdym rokiem to się potęgowało, to uczucie zapatrzenia. (...) Kiedy upadam pod krzyżem, cierpię razem z Jezusem, czuję jak jest we mnie”. (Datko, s. 61—62).



17



18

i także cierpieć, ale potem jest radość i w sumieniu czuję spokój”²⁷.

Wszystko o czym była mowa jest szczególnie mocno odczuwane przez pielgrzymów grających w Misterium. Prawie wszyscy znają Kalwarię od dziecka. Wszyscy doceniają odpowiedzialność i wyróżnienie jakie na nich spada wraz z rolą. Niektórzy uważają, że zostali wybrani przez osobę świętą, którą przedstawiają. Dla wszystkich rola jest sprawą najważniejszą w życiu, zjednuje im szacunek sąsiadów i poczucie własnej wartości. Przygotowują się do występu, starają się zrozumieć postać jaką grają, wzbudzić w sobie odpowiednie uczucia. Potrafią pracować nad rolą jak zawodowi aktorzy, tyle że z większym zaangażowaniem emocjonalnym.

Św. Piotr: „taka rola to wyróżnienie i uznanie. Muszę się dobrze przygotować, bo to duża odpowiedzialność być za świętego”²⁸.

Judasz: „staram się grać jak najlepiej, bo Misterium musi wzruszać ludzi. Trzeba być odważnym i umieć pokazywać uczucia, muszę wiedzieć w jakim słowie okazywać jakie uczucie. Dlatego czytam dużo historię świętą i staram się zrozumieć Judasza, kiedy źle zrobił”²⁹.

Magdalena: „moja rola wymaga samokrytycyzmu, trzeba umieć żałować za grzechy, trzeba umieć się upokorzyć. Więc trzeba się przygotować psychicznie, aby dobrze wypaść na scenie i umieć przedstawiać to z uczuciem. Nie można zawieść ludzi. Rola Magdaleny jest trudna, ze względu na to, co przedstawia ta osoba — jest jawnogrzesznicą. Miałam przed przystąpieniem do tej roli pewne opory. Ale to idzie na chwałę Bożą i trzeba grać szczerze”³⁰.

Matka Boska: „gdy mnie wybrano nie chciałam przyjąć tej roli, bo nie czułam się jej godna. Wsty-

dziłam się po prostu odgrywać osobę świętą, bo człowiek jest ułomny, grzeszny, a to wielki zaszczyt. Ale namawiali mnie i ofiarowuję to na chwałę Bożą. Tylko zawsze rozmyślałam, dlaczego Matka Boska wybrała mnie do przedstawiania Jej osoby”³¹.

W najbardziej dramatycznych, kulminacyjnych momentach aktorzy identyfikują się z sytuacjami i postaciami które przedstawiają. Judasz: „wiem, że to teatr i muszę dobrze zagrać swoją rolę. Ale wewnętrznie człowieka pobudza. Czuję się tak jakby ktoś wewnętrznie we mnie władał. Chwila zdrady i pocałunku jest najtrudniejsza dla mnie, uczucia same wychodzą z człowieka w tych momentach. Wtedy jest tak jakbym wszystko robił naprawdę, bardzo cierpię wtedy bo kocham Jezusa a muszę go zdradzić”³².

Magdalena: „największe przeżycie mam w piątek, gdy idę za Jezusem i kiedy obmywam Mu nogi olejkami. Wtedy odczuwam autentycznie postać Magdaleny i widzę nie człowieka, ale Jezusa prawdziwego. Często nawet staram się sobie wytłumaczyć, że to nie prawdziwy Jezus, aby nie wzruszać się za bardzo i pamiętać o swojej roli”³³.

Aktorzy zdają sobie sprawę z tego, że ich rola w Misterium podnosi ich prestiż w miejscowości, w której mieszkają. Św. Piotr: „cała parafia wie, że jestem św. Piotrem. Wszyscy mają do mnie szacunek. Żeby być Apostołem, trzeba być człowiekiem o dobrej opinii, moralnym, dobrym”³⁴.

Jezus: „to zaszczyt dla mnie i dla parafii. Nawet całowano mnie po rękach w podziękowaniu, gdy Misterium się skończyło. Było nawet tak, że ludzie nawracali się, gdy upadałem jako Jezus”³⁵.

Płacząca niewiasta: „to dla mnie wielkie przeżycie. Ludzie przychodzą do mnie, znają mnie, jestem potrzebna. Moja rola jest mała, ale w parafii wszyscy o tym wiedzą”³⁶.





Il. 19. Od kaplicy Płaczących Niewiast (w tle) zaczyna się podejście na Golgotę. Il. 20 Pątnicy.

Wszystkie te wypowiedzi świadczą o głębokich przeżyciach aktorów, o wielowarstowości ich podejścia do Misterium i odgrywanych ról. Jednocześnie obrzęd kształtuje normy i zachowania, oddziałuje jeszcze długo po zakończeniu widowiska. Daje możliwość pełnego uczestnictwa w Misterium, gdyż widz jest jednocześnie aktorem — tworzy tłum jerozolimski, a ponadto może sam wcielić się w postać Chrystusa lub jakąkolwiek inną postać. Doprowadza to do potwierdzenia jedności poprzez grupę, tym bardziej, że wszyscy przyjeżdżają w tym samym celu. Co więcej, Kalwaria jest dla wielu nadal wzorem przyswajania i przeżywania treści religijnych.

Kalwaria Zebrzydowska jako ośrodek kultowy jest obiektem szczególnym, mającym wielowarstwowe znaczenie. Jest miejscem, w którym możliwe jest naoczne przeżycie Męki Pańskiej. Jest również jednym z ważniejszych centrów kultu maryjnego w Polsce.

Utworzenie Kalwarii dało wielu ludziom możliwość odwiedzenia Ziemi Świętej, umożliwiając jednocześnie inne spojrzenie na samą Jerozolimę i Golgotę, które odbierane były dotychczas jako odległe symbole i niebiańskie alegorie.

W Kalwarii następuje unocznienie symbolu, jego konkretyzacja. Sens mszy świętej odnajdywany jest w barwnym widowisku.

PRZYPISY

¹ O historii fundacji Kalwarii Zebrzydowskiej i dziejach pielgrzymek do niej patrz: Bożena Zboińska-Daszyńska, *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, Rocznik Krakowski 1975, s. 36—39.

² A. Roźniatowski, *Summariusz Męki Pańskiej wedle miejsc świętych Hierozolimskich nad Zebrzydowicami wykonterfektowanych*, Kraków 1618.

³ K. Nowacki, *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Pamiętnik Teatralny”, R. 1960, nr 3—4, s. 453—482.

⁴ B. Zboińska-Daszyńska opisuje jedynie dwa ostatnie dni misterium, tamże, s. 43—45.

⁵ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, s. 387. Problem przestrzeni „kalwaryjskiej” porusza zaś Hanna Mitkowska w artykule *Kompozycja przestrzenna Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R. XX, 1975, nr 2, s. 157.

⁶ Materiały te znajdują się w archiwum Katedry Etnografii UW i nie zostały jeszcze skatalogowane.

⁷ Korony te są zostawiane w kaplicy Serca Naj-

świętszej Marii Panny, kilka stacyjek przed Golgotą i tylko niekiedy wnoszone na szczyt góry.

⁸ M. Eliade, op. cit., s. 102.

⁹ W ścianę każdej kaplicy wmurowana jest kasetka z Ziemią Świętą.

¹⁰ Wersje pozostałe:

kość większa:
żebro wielkoluda
żebro wielkoluda
żebro wielkoluda
żebro wielkoluda
kość mamuta
kość mniejsza:
żebro „wielkoludki”
palec wielkoluda
żebro „dziecka wielkoluda”
kość palca dłoni wielkoluda
kość mamuta

„Wielkoludy to były dawne ludzie jeszcze przed nami. Kiedy stały na dwóch górach, to mogły podać sobie ręce, podawały sobie też siekiery. Wielkolud mógł regiment wojska schować we własną chusteczkę do nosa. Ale nie przestrzegały bożych przykazań dlatego Pan Bóg musiał stworzyć człowieka”. (Z rozmowy z jednym z pielgrzymów. Ze względu na specyficzny charakter miejsca, w czasie badań terenowych w Kalwarii, zrezygnowaliśmy z pytania o wiek informatora i o miejsce zamieszkania. Większość informatorów, z którymi rozmawialiśmy pochodziła z terenów dawnego województwa krakowskiego lub ze Śląska). Wg niektórych potop skierowany był właśnie przeciw wielkoludom. Wzmianki materiałowe o wielkoludach podają: S. Ciszewski, *Lud rolniczo-górnicy okolic Sławkowa w powiecie olkuskim*, Kraków 1887, s. 151; A. Petrow, *Lud Ziemi Dob-*

rzyńskiej... „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, R. II, 1878, s. 126.

W filmie Paradzanowa pt. „Cienie zapomnianych przodków”, w jednej z ostatnich scen śpiewana jest ballada o wielkoludach, którzy za nieprzestrzeganie bożych przykazań zostają zgładzeni potopem. Petrow podaje w cytowanym artykule opinię, mówiącą o tym, że wielkie kości znajdujące w rzekach pochodzą od nosorożca, którego bezskutecznie ocalił chciał Noe podczas potopu: „Noe biorąc do arki rozliczne zwierzęta, chciał też wziąć jednoroga, ale ten tam nie chciał wejść, mówiąc, że on przez cały czas potopu będzie pływał. Nie mógł jednakże przetrzymać bez jedzenia i spoczynku, i w głębokościach wody znalazł śmierć. Kości jego często znajdują się na dnach rzek”. (op. cit., s. 130).

Kości mamuta uznawane są przez lud za kości wielkoluda. Słowo mamut jest zatem synonimem słowa wielkolud. Pisze o tym L. Hodoly w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej”, R. VI, 1882, s. 319. Podobnie i Ciszewski, lecz ten podaje również odpowiednik kalwaryjskiej legendy o końcu świata: „kości mamuta, są to kości z „poronionego wielkoluda”. Z kości takiego wielkoluda, która wisi na Wawelu w Krakowie, co rok odpada kawałek wielkości ziarna grochu. Jak ostatni kawałek odpadnie — będzie koniec świata. Po skończeniu świata, będą znowu nowi ludzie, lecz tak małego wzrostu, że czterech będzie w stanie zmieścić w chlebowym piecu”. (S. Ciszewski, *Lud rolniczo-górnicy...*, s. 153).

¹¹ Różne wersje słowiańskiego mitu kosmogonicznego przedstawiają i analizują J. i R. Tomicki w swej książce *Drzewo życia*, Warszawa 1975, s. 21–60, oraz R. Tomicki, *Słowiański mit kosmogoniczny*, „Etnografia Polski”, t. XX, z. 1, 1976, s. 47–99.

Il. 21. „Weronika”: „jak wybrano mnie do Misterium, to wielkie szczęście na mnie spadło. Nie oddałabym mojej roli za nic. (...) To jest piękne, bo jest tak jak naprawdę. Widać, że to niby człowiek, ale cierpi jak prawdziwy Pan Jezus kiedyś. To wszystko przeżywam w sumieniu. Gdy wychodzę z chustą to cała jestem napięta i wtedy czuję jak gdyby prawdziwy Jezus stał przede mną”. (Datko, s. 60, 61).





22

Il. 22. „Cyrenajczyk”: „przed rolą staram się skupić i myśleć o Męce Pańskiej. Potem uczucia same wychodzą. Wiem jak mam zagrać, ale gdy widzę Jezusa z krzyżem, to coś mnie pobudza i wrywam się i biegnę aby pomóc, bo widzę Go jak prawdziwego. Wtedy zapomina się że to przedstawienie, bo wszystko jest prawdziwe dla mnie. (...) Wszyscy wiedzą, że jestem Cyrenajczykiem. Wszyscy mnie znają w parafii. W Kalwarii mam dużo przyjaciół, zakonnicy też dużo ze mną rozmawiają. Gdy dobrze zagram, ludzie przychodzą dziękować mi”. (Datko, s. 62).

¹² Jedna z pątniczek opowiedziała nam legendę o jego odkryciu: „jedna pani dużo dawała na klasztor. Była w ciąży i mówiła, że jeśli tak dużo daje, to dziecko będzie miała najpiękniejsze. Ale urodziło jej się dziecko w kratkę. Pani ta modliła się bardzo i we śnie ukazała jej się Matka Boska i poradziła przemyć dziecko wodą ze studni wewnątrz klasztoru. Kiedy to zrobiła kratka znikła. Dziecko było już normalne. Był taki obraz o tym w klasztorze, ale teraz go zdjęli. Wszystko to jest opisane w specjalnej księdze w klasztorze”.

¹³ U sklepienia kapliczki zawieszona jest drewniana figura anioła z wiosłem. Tafla wody jest tu idealnie nieruchoma. Na Wielkanoc ze skrzydeł anioła odrywa się pióro, które spadając na lustro wody burzy na chwilę jego idealną harmonię. Wtedy to należy wskoczyć do środka, zanurzając się całym ciałem. Dawniej przed Wielkanocą czekały tu tłumy kalekich i chorych. Przyznoszono tu nawet chorych na noszach. Opowieść ta jest zgodna z Wielkanocnymi wierzeniami ludowymi o cudownych właściwościach wody w tym okresie.

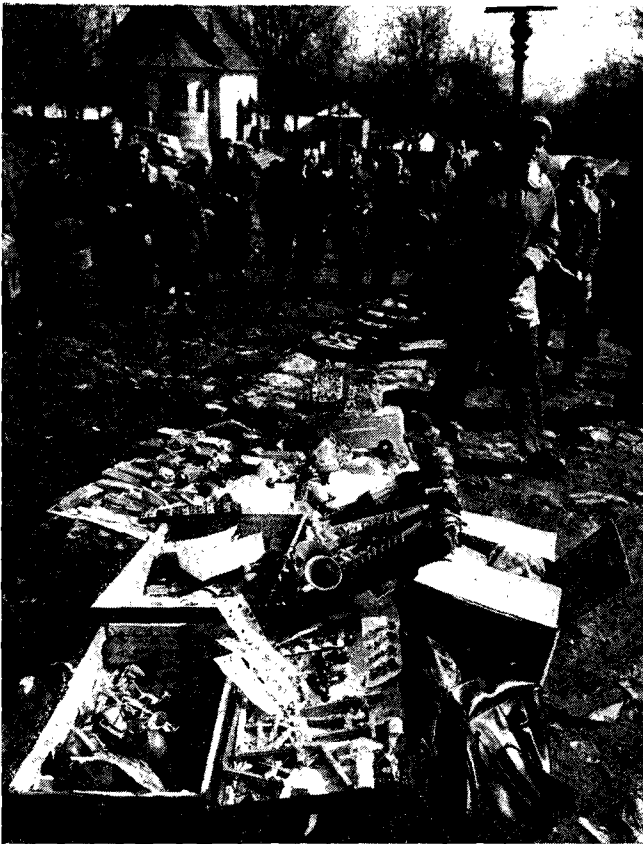
¹⁴ Pielgrzymi nabierają tu wody do butelek, wybierają kamyki, niektórzy przechodzą rzekę boso, inni obmywają oczy, czoła, bądź całe twarze. Woda ta „pomaga na wszystko”, powoduje nawrócenia, stosowana bywa również w chorobach bydła. Jej obecność w domu zapewnia pomyślność.

¹⁵ Obiektem szczególnego pożądanego jest roślina zwana „łzami Matki Boskiej” (*Spirantes spiralis* = kręcynka jesienna). Zbiera się ją głównie podczas sierpniowego Misterium Matki Boskiej, ale i w wielkim Tygodniu widzieliśmy pielgrzymów wykopujących całe rośliny, żeby

przenieść je do własnego ogródka. „Ta mała roślina storczykowata (...) jest przedmiotem marzeń pielgrzymów, przybywających na odpust we Wniebowzięcie N.M.P. (15 VIII) w Kalwarii Zebrzydowskiej. Istnieje legenda, że drózkami kalwaryjskimi szła Matka Boska z siedmioma mieczami w sercu, łzy bóleści spadały jej z twarzy i wsiąkały w ziemię. Z nich wyrosły te małe roślinki. Podczas pogrzebu M.B. tj. 13 VIII po południu Łzy Matki Boskiej wychylają swe szypułki z traw, aby popatrzeć na M.B. niesioną do grobu. Kto je odnajdzie w morzu traw jest szczęśliwy. Łzy te mają uleczyć ból wszelki, a głównie zębów. Od orszaku pogrzebowego odrywają się tłumy pielgrzymów, którzy po zielonej murawie poszukują tej cudownej rośliny. W pałak zgięte postacie z oczami utkwionymi w ziemię błądzą jak w malignie — dzieci, dziewczęta, kobiety dorosłe, starcy. Niektórzy znalazłszy ją, wycinają bryłę ziemi wraz ze łzami M.B. aby roślinę tę hodować u siebie w ogródku przed domem. Podobno nikt długo nie cieszył się jej widokiem, gdyż Łzy M.B., jak mówią, rosną tylko na łączkach przy drodze, którą idą tłumy pielgrzymów za trumną z drewnianą statua M.B.”. T. Seweryn, *Ikonografia Etnograficzna*, PTL, Wrocław 1947, s. 31 (prze-druk z 37 tomu „Ludu”).

¹⁶ Oplątek-chleb mistyczny; ciało Chrystusa osiąga „pełnię” podczas kontaktu z krwią. Stąd jego zastosowanie jako środka hamującego upływ krwi. Istotnym jest również to, iż jedynie oplątek otrzymany w Kalwarii może być skuteczny.

¹⁷ Władysław Kosiński, *Materyały etnograficzne zebrane w różnych okolicach Galicji Zachodniej*, „Mate-



il. 23. Przy wejściu do klasztoru rozłożyli swój towar sprzedawcy.

riały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, R. 1904, s. 84.

¹⁸ Spostrzeżenia te dotyczą lat 1973—1977.

¹⁹ Informacje uzyskane w rozmowach ze sprzedawcami.

²⁰ W. Kosiński, op. cit., s. 84—85.

²¹ A. Datko, *Struktura miejsca świętego na przykładzie Kalwarii Zebrzydowskiej w czasie Misterium Męki Pańskiej*. Praca magisterska pisana w katedrze Etnografii UW pod kierunkiem prof. A. Kutrzeby-Pojnarowej, nr arch. 159, s. 57. Warszawa 1975.

²² tamże, s. 55.

²³ tamże, s. 56.

²⁴ tamże, s. 58.

²⁵ tamże, s. 58.

²⁶ tamże, s. 59.

²⁷ tamże, s. 60.

²⁸ tamże, s. 60.

²⁹ tamże, s. 60.

³⁰ tamże, s. 60.

³¹ tamże, s. 61.

³² tamże, s. 61.

³³ tamże, s. 61.

³⁴ tamże, s. 62.

³⁵ tamże, s. 62.

³⁶ tamże, s. 62.

³⁷ Nakryciem głowy Kaifasz zwraca uwagę wielu pielgrzymów. Wykonano je wzorując się na popularnych przedstawieniach ikonograficznych. Lud ziemi krakowskiej potrafi uzasadnić kształt tej czapki: „pewnego razu Mojżesz pał było i ujrzał krzak gorejący i w nim na oczy swoje zobaczył samego Boga. Upadł na kolana, widziało mu się, że Pan Bóg ma dwa świecące rogi na

głowie, więc mówi: „Jakiś ty dziwny mój Boże z rogami”. „Nie ja dziwny, rzekł Pan Bóg, lecz ty Mojżeszowi z woli mojej dziwnym będziesz, bo ci też rogi urosną”. Jakoż wyrosły zaraz Mojżeszowi dwa świecące różki na głowie — co do dziś dnia Żydzi uważają i modlą się w święta, z czego bądź na głowie rogi sobie robią na tę pamiątkę. Od tego czasu dużo razy Mojżesz rozmawiał z Panem Bogiem, i anieli z nieba z posyłkami do niego przychodzili, że się ze wszystkim w łasce Boskiej ufundował i najstarszym kapłanem został ludu żydowskiego”. (O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 7. *Krakowskie III*, Wrocław 1962, s. 14, 15).

³⁸ Szaty wykonywano zgodnie z opisem zawartym w Starym Testamencie (2. *Mojżeszowe*, rozdz. XXVIII):

4. A teć są szafy, które urobiją: Napiersznik i naramiennik, i płaszcz i suknia haftowana, czapka i pas. I urobiją te szaty święte Aaronowi bratu twemu i synom jego, aby mi kapłański urząd sprawowali. (...)
9. I weźmiesz dwa kamienie onychiny i wryjesz na nich imiona synów Izraelskich;
10. Sześć imion ich na jednym kamieniu, a imion sześć drugich na drugim kamieniu, według narodzenia ich.
11. Robotą snycerzów, którzy kamienie rzezą, wryjesz na obu kamieniach imiona synów Izraelskich, i osadzisz je w złote osadzenie.
12. I położysz te obydwie kamienie na wierzchnich krajach naramiennika, kamienie pamiątki dla synów Izraelskich, i nosić będzie Aaron imiona ich przed Panem na obu ramionach swych na pamiątkę. (...)
15. Uczynisz też napiersznik sądu robotą haftarską, według roboty naramiennika urobisz go; ze złota, z hijacyntu, i z szarłatą, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu rękonego uczynisz go. (...)
17. I nasadzisz weń pełno kamienia, cztery rzędy kamienia, tym porządkiem: sardyzus, topazyjusz i szmaragd w pierwszym rzędzie.
18. W drugim zasię rzędzie: karbunkul, safir i jaspis.
19. A w trzecim rzędzie: linkuryjusz, achates i ametyst.
20. A w czwartym rzędzie: chryzolit, onychin i beryl; te będą wsadzone w złoto w rzędzie swoich.
21. A tych kamieni z imionami synów Izraelskich będzie dwanaście według imion ich, tak jako rzezą pieczęci, każdy według imienia swego będą, dla dwunastu pokoleń. (...)
29. I będzie nosił Aaron imiona synów Izraelskich na napierszniku sądu, na piersiach swych, gdy będzie wchodził do świątyni, na pamiątkę ustawiczną przed Panem.
30. Położysz też na napierszniku sądu Urim i Tummim, które będą na piersiach Aaronowych, gdy wchodzić będzie przed Pana, i poniesie Aaron sąd synów Izraelskich na piersiach przed Panem ustawicznie. (...)
36. Uczynisz też blachę ze złota szczerzego, a wryjesz na niej robotą tych co pieczęci rzezą: Świętość Panu.
37. Tę przywiążesz do sznuru hijacyntowego, i będzie na czapce; na przodku na czapce będzie...
38. A ta będzie nad czołem Aaronowem, aby nosił Aaron nieprawość poświęconych rzeczy, któreby poświęcali synowie Izraelscy przy wszystkich darach poświęconych rzeczy swych; a będzie nad czołem jego ustawicznie, aby im zjednał łaskę u Pana. (...)
40. Synom także Aaronowym poczynisz szaty; i poczynisz im pasy, i czapki im poczynisz na cześć i na ozdobę. (...)
42. Urobisz im też ubiory lniane, dla zakrycia nagości ciała; od bioder aż do udów będą”.
43. *Pieśń ku czci Matki Bożej Cudownej...*, Kraków, druk powielany, kupiony na odpuszcie w 1975 r.
44. *Żywot Pana Boga Naszego Jezusa Chrystusa...*, Częstochowa 1830 r.